



JADWIGA WAJSÓWNA zdobyła na Igrzyskach Olimpijskich drugie miejsce w dysku wspaniałym rzutem 46,22 mtr.

WYDANIE: 1

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



WALASIEWICZÓWNA zdobyła dla Polski srebrny medal olimpijski, zajmując drugie miejsce w biegu na 100 mtr.

ROK XIV.

ŚRODA, 5-GO SIERPNI 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 217

Flota rządowa bombarduje statek niemiecki który wylądował w porcie, zajęтым przez powstańców. — Faszyci hiszpańscy noszą na ramionach swastyki Zwycięska ofensywa wojsk rządowych

Tanger, 5 sierpnia. (PAT).

W chwili gdy przybyły z Hamburga parowiec niemiecki „Sevilla” wylądował towary w zajęтым przez powstańców Port Larache padło wiele pocisków z kontrtorpedowca rządowego „Almirante Valdes”. Kilka pocisków padło tuż koło parowca niemieckiego.

Ogień baterji nadbrzeżnej i samolotów zmusił kontrtorpedowiec do wycofania się.

Z parowca „Sevilla” przesłano do krażownika „Deutschland” wiadomość, iż parowiec był

SPECJALNIE OSTRZELIWANY PRZEZ KONTRTORPEDOWIEC HISZPAŃSKI.

MADRYT, 5 sierpnia. (PAT).

Specjalny korespondent Havasa z frontu Guadarrama donosi, że powstańców ogarnęła panika gdy dowiedzieli się, że kolumna wojsk rządowych zajęła miejscowość San Rafael.

Oddziały powstańcze skierowały się w stronę Guadarramy, gdzie trwa silna strzelanina.

TANGER, 5 sierpnia. (PAT).

W porcie Ceuty panowało wczoraj wielkie ożywienie. Z Larache, Szesuanu i Tetuanu nadeszły transporty ludzi i materiału wojennego.

Trzy okręty, znajdujące się w porcie, naładowane są już różnym materiałem wojennym. Jest rzeczą niewątpliwą, iż szykują się one do przepłynięcia cieśniny.

Na lotnisku w Tetuanie znajduje się 6 samolotów włoskich, 3 niemieckie i 6 innych,

PRZYGOTOWUJĄC SIĘ DO OBRONY TRANSPORTÓW PRZED ATAKAMI FLOTY RZĄDOWEJ.

Krażownik „Deutschland” i kontrtorpedowiec „Luchs” opuściły Ceute, udając się w stronę Kadyksu.

W Tetuanie

FASZYŚCI NOSZĄ NA RAMIONACH

SWASTYKE,

otrzymaną od oficerów „Deutschland”.
MADRYT, 5 sierpnia.

(PAT) Według ostatnich wiadomości ze źródeł rządowych, sytuacja wojsk powstańczych na froncie północnym

MA BYĆ BARDZO POWAŻNA.

Kolumna rządowa, operująca w rejo-

nie Naval Paral odparła powstańców. Wspierana przez lotników kolumna ta zaatakowała na drodze do Avila 70 samochodów ciężarowych z ludźmi i amunicją.

Na kilku samochodach nastąpił wybuch

MADRYT, 5 sierpnia.

(PAT) W prowincji Badajcz panuje zupełny spokój.

W Santo Olala w prowincji Huelva doszło do zaciętej walki z powstańcami, których zmuszono do odwrotu. 150 członków gwardji obywatelskiej przeszło na stronę wojsk rządowych.

ATENY, 5 sierpnia.

(PAT) Związek robotników konserwatywnych wezwał swych zwolenników do niebrania udziału w 24-godzinny strajku powszechnym, proklamowanym na dziś przez związki lewicowe.

Stracenie czterech urzędników pocztowych

którzy dostarczali informacji wojskom rządowym

Londyn, 5 sierpnia.

(PAT) Reuter, donosi z Gibraltaru, że miasta la Linea i Algeiras zajęte są obecnie przez oddziały ochotnicze organizacji monarchistycznych, przybyłe z pomocą wojskom marokańskim, skoncentrowanym w San Roque. W Algeiras znajduje się 3000 ludzi, a w ciągu

tygodnia oczekiwane jest przybycie z Maroka dalszych 2000 ochotników.

Aresztowano 4 urzędników pocztowych za dostarczanie wiadomości drogą telegraficzną wojskom rządowym.

Dziś rano stracono ich.

Aresztowano poza tem większość urzędników w Algeiras.

Wielkie manifestacje rządowe w Barcelonie

Wojska rządowe ścigają powstańców. — Tysiące ofiar krwawych walk w Katalonji

Londyn, 5 sierpnia.

Specjalny korespondent wojenny jednego z pism angielskich donosi o krwawych walkach, jakie toczyły się na ulicach Barcelony. W chwili obecnej wojska rządowe całkowicie panują nad miastem i nad całą Katalonią. Walki pociągnęły za sobą ogromną ilość ofiar. Ogółem wywiezono za miasto tysiąc zabitych zwolenników powstańców,

których tam pochowano. Kilka tysięcy rannych odstawiono do miejscowych szpitali.

Spowodu braku miejsca zamieniono na szpitala dwa olbrzymie luksusowe hotele. Również w kościołach i katedrach ustawiono wiele łóżek, w których znajdują się ranni.

Do portu w Barcelonie przybyły w dniu wczorajszym dwa statki wojenne

hiszpańskie. Są one przepelnione jeńcami wojennymi.

Barcelona była wczoraj terenem olbrzymich manifestacji z okazji odniesionego zwycięstwa.

W chwili obecnej przygotowuje się wymarsz wojsk rządowych na prowincję celem dalszego ścigania powstańców. Siły rządowe liczą 20.000 żołnierzy w tem oddział złożony z 500 kobiet

Rząd skonfiskował wszystkie samochody w mieście, które posłużą do transportu wojska. Władze wydały wczoraj zarządzenie zakazujące surowo dokonywania rewizji przez osoby nieurządowe i plądrowania mienia prywatnego. Do sekwestrowania i rewizji upoważnione jest tylko wojsko i milicja.

Katastrofalna powódź w Persji

Teheran, 5 sierpnia.

(PAT) Naskutek gwałtownych ulew powódź nawiedziła m. Mehabad w Kurdystanie. 500 domów i bazary uległy zniszczeniu.

Ilość ofiar ludzkich jest bardzo wielka, lecz nie została dotychczas ustalona.

92-letni staruszek pozbawił się życia

Łódź, 5 sierpnia.

(gr) — W stodole zagrody Dąbków we wsi Retkinia pod Łodzią znaleziono dziś rano zwłoki 92-letniego Walentego Dąbka, ojca właściciela zagrody.

O zabójstwie staruszka powiadomiono komendę powiatową w Łodzi.

8-letni chłopiec zatruty alkoholem

Łódź, 5 sierpnia.

(gr) Silnemu zatruciu alkoholem uległ wczoraj 8-letni Zygmunt Pietruszewski, zamieszkały przy rodzicach na ul. Piwnej 51.

Dziecko, oczywiście przez pomyłkę wypilo znaczną ilość wódki.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu żołądka i zastosowaniu „odtrutek”, pozostawił chłopca pod opieką matki. Stan dziecka nie budzi poważniejszych obaw.

Krwawe walki w Abisynji

Wojska Rasa Sejuma w dalszym ciągu atakują Dessie

Rzym, 5 sierpnia.

(PAT) Agencja Stefani podaje, że w okolicach Dessie trwają krwawe walki pomiędzy wojskami włoskimi a wojskami Rasa Sejuma.

Agencja dodaje, że Ras Sejum przybędzie dziś do Addis Abeby na zaproszenie wicekróla i ponowi akt holdu i wierności rządowi włoskiemu, złożony w maju r. b.

Lindbergh demonstruje „sztuczne serce”

Słynny lotnik przybędzie do Kopenhagi

Kopenhaga, 5 sierpnia

W najbliższą niedzielę przybywa do Kopenhagi słynny lotnik pułk. Lindbergh. Weźmie on udział w kongresie lekarskim.

Lindbergh zademonstruje po raz pierwszy w Europie swój wynalazek „sztuczne serce”, który wykonany został przez niego wraz z uczonym amery-

kańskim dr. Aleksym Carrelem. Za wynalazek ten otrzymał dr. Carrel nagrodę Nobla.

Aparat ten znajdował się dotychczas w Instytucie Rockefellera w Ameryce. Pozwala on utrzymać przy życiu przez wiele lat poszczególne organy ludzkie, wyjęte z ciała.

Strejk w warsztatach miejskich zażegnany

Porozumienie zostało częściowo osiągnięte

Łódź, 5 sierpnia.

(b) — Na dzień wczorajszy, jak wiadomo, zwołano u wiceprezydenta m. Łodzi p. Łukomskiego konferencję, celem ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji spornych, jakie wynikły między magistratem a robotnikami warsztatowymi.

Zatarg ten przybrał ostatnio fazę ostrą tak dalece, iż liczyć się należało z

możliwością strajku.

Wczorajsza konferencja wprowadziła jednak całkowite odprężenie. We wszystkich najważniejszych punktach porozumienie zostało osiągnięte.

W wyniku konferencji postanowiono, iż zredagowana zostanie w ciągu najbliższych dni umowa, która stanowić będzie ewentualnie przedmiot dalszych narad,

Harcerze polscy w Rumunji

Bukareszt, 5 sierpnia.

(PAT) Wczoraj przybyła do Bukaresztu grupa harcerzy polskich, która weźmie udział w Jamboree narodowej harcerstwa rumuńskiego w Brasovie. — Grupa przybyła pod kierownictwem p. Szczęściwickicza. Przed południem harcerze polscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

We wtorek wieczorem harcerze polscy wyjechali do Brasowa, celem urządzenia obozu polskiego. Oficjalne otwarcie Jamboree nastąpi w niedzielę 9 b.m. w obecności króla. Grupa polska jest najliczniejszą z reprezentacji zagranicznych.

Stan wojenny w Grecji

Ateny, 5 sierpnia.

(PAT) W Grecji ogłoszono stan wojenny.

Katastrofa kolejowa w Bułgarii

Sofja, 5 sierpnia.

(Pat) — Pod Dewunowo zawalił się most, przez który przejeżdżał pociąg. Kilka wagonów padło do rzeki. Około 20 osób odniosło rany, w tem 8 ciężkie,

N. Jork chwieje się w posadach

Drapacze chmur grożą zawaleniem. — Zawodne obliczenia pierwszych twórców niebotyków

Spółcześni inżynierowie wzorują się na metodach budowniczych z zamierzchłych czasów

(sb) Nowy Jork chwieje się w posadach. Słynne na cały świat drapacze chmur, chluba budownictwa inżynierów amerykańskich, których trwałość szacowano na wiele dziesiątków lat — rozpada się. Podobnie rzecz dzieje się w innych miastach amerykańskich, które słyną z wysokich budynków. Mimo, iż zbudowano je wszystkie na żelazo-betonie, drapacze chmur okazały się nie tylko nierentowne, ale i niestrawne.

Fakt, iż dotychczas nie zanotowano żadnego zawalenia się drapacza chmur zaważać należy temu, iż cała armia pracowników naprawia dniami i nocą wszystkie te budynki. Gdy przed 25 laty powstały pierwsze drapacze, inżynierowie przypuszczali, że wytrzyma one co najmniej 50 lat.

Dziś już jednak okazało się, że wyliczenia te są niedokładne. Praktyka wykazała, że najmniejsza rysa w betonie, najmniejsza niedokładność, przez którą dostaje się choć trochę wilgoci — przyczynia się do powstania groźnych

zniszczeń w całej konstrukcji drapacza chmur.

Została powołana specjalna komisja, która bada obecnie przyczyny niestrawności budynków amerykańskich i szuka środków zaradczych. Okazuje się, że mimo wspaniałego postępu kultury i rozwoju techniki budowlanej, przed tysiącami lat wznoszono budowle bardziej trwałe. Piramidy przetrwały wiele tysięcy lat. To samo można powiedzieć o Murze Chińskim. Fundamenty Akropolisu trzymają się do dnia dzisiejszego.

By zapobiec katastrofie opracowała komisja specjalne sposoby sprawdzania materiałów budowlanych. W ciągu kilkunastu minut poddaje się cegły, lub beton olbrzymiemu ciśnieniu, jakiemu podlegałyby w ciągu trzystu lat wmurowane w ścianę jakiegoś budynku. Wszystko brane jest pod uwagę. Wstrząsy podziemne, śnieżyce, deszcze, zmiany temperatury i t. d.

Instrumenty pomiarowe wykazały, że cegły już po 34 latach rozpaść się

muszą w proch, są więc nie do użytku. Wysilki architektów idą więc w kierunku stworzenia nowego, bardziej trwałego materiału budowlanego. Współcześni budowniczcy zaczęli wzorować się na sposobie, stosowanym przed tysiącami lat budowania domów na palach.

Nietylko Amsterdam może się dziś poszczycić, że większość jego budynków spoczywa na fundamentach, stworzonych z pali, wbitych w ziemię.

Miasto przemysłowe Henryka Forda — Dagenham — zostało zbudowane na 200.000 palach, które jeszcze przed kilkuset laty wbito w ziemię. Obecnie architekci wrócili do systemu budowy domów z zamierzchłych czasów i tworzą fundamenty z pali. Zamiat dębowych, wbijają w ziemię tysiące pali betonowych, które zaostrome na końcu jak ołówek można wbić młotem parowym na znaczną głębokość i stworzyć dla domu podstawę, która przetrzyma napewno stulecia...

WOLNA TRYBUNA

„JEDEN Z NIEROZŁACZNEJ TRÓJKI“ W KRAKOWIE. Słusznie czynił Pan, że zastanawia się nad tą sprawą wówczas, gdy jeszcze nie jest zapóźno, gdy wszystkim da się jeszcze pokierować tak, ażeby nie stwarzać niepotrzebnych komplikacji życiowych, które dotknęłyby w danym wypadku trzy osoby. Zanim powiem Panu jakkolwiek decyzję należy poważnie porozmawiać z przyjacielem. On bowiem wciągnął Pana do towarzystwa i powinien być poinformowany o wszelkich zmianach w Jego poglądach. Niech Pan więc spotka się z nim kiedyś we dwójkę i powie, że chciałby z nim porozmawiać na temat Waszego stosunku do znajomej. Niech Pan powie, że dotychczas była ona Panu obojętna, ale ostatnio coś się zmieniło, coś, co da się jeszcze zanulować, ale musi Pan odpowiednio postąpić. Należy zatem zapytać przyjaciela jak jest jego ustosunkowanie do znajomej, czy żywi on względem niej jakkolwiek uczucia i czy nie będzie miał przeciwko temu, że Pan, w obecnej, zmienionej, sytuacji, w dalszym ciągu będzie ze znajomą przebywał, czy też Pan wniwnie się usunąć, albowiem życie stworzyło z Was rywal. Każdy uczulwy i odważny mężczyzna postąpiłby tak wobec przyjaciela. — Oczywiście postąpił Pan tak, jak wyniknie z Waszej rozmowy. Musi się Pan jednak zastrzec, ażeby przyjaciel był równie szczery z Panem, jak Pan z nim, ażeby przez fałszywy wstyd czy ambicję nie ukrywał swoich uczuć i nie żywił później do Niego urazy, jeżeli Pan z Jego słów wyciągnie odpowiednio wnioski. Oczywiście później jeszcze wchodzi w grę owa pani, która również w tej sprawie ma wiele do powiedzenia, ale w każdym razie winien jest Pan przyjacielowi szczerść i rozmowę na ten temat.

PAN JAN...SKI W CZESTOCHOWIE. Jak-

że można potępiać wszystkie kobiety za to, że jedna z nich okazała się lekkomyślna, łatwowierna i ulegająca wpływom. Powinien ją Pan raczej prestrzec, że to, co czyni, że życie jakie wybrała jest złudnym blaskiem płomienia lampy, która opala skrzydełka błędnym motylem. Pan zamknął się w sobie i czeka chwili, ażeby ona poczęła żałować tego, co uczyniła, ażeby skruszona błagała Go o przebaczenie, a Pan wówczas dumnie — odmówił. Niezbyt to szlachetne z Pana strony. Oczywiście nie wlepić czy udałoby się Mu zawrócić znajomą z drogi na jaką wciągnęły ją jej koleżanki, ale w każdym razie powinien Pan próbować. Miałby Pan wówczas, jako człowiek, spokojne sumienie. — Nie trzeba jednak tego smutnego faktu i przykładu generalizować. Nie wszystkie kobiety są takie. Co się za tymczy Pana „amerykańsklego“, jak go Pan nazwał, pomysłu, to jest on nierealny. Wygrać męża na loterii... Sam pomysł nadal się najwyżej do wykorzystania go w rewi. Jest niezyciowy. Żadna panna nie zgodziłaby się na poślubiłenie mężczyzny, którego (symbolicznie) wyciągają z koła szczęścia, a którego ona nie zna. Nikt zresztą nie kupowałby tego rodzaju losów, jako mało zainteresowany. Loteria jest ryzykiem, ale musi posiadać odpowiednio szanse wygrania pożądane przez wszystkich.

Rozumiem doskonale Pana, że nie mając obecnie pracy, chciałby się jakoś usamodzielnić, stworzyć sobie podwalny bytu, ale niech Pana myśl nie błądzi w dziedzinie pomysłów loteryjnych, albowiem nie otrzyma Pan na to zezwolenia.

Na urządzenie loterii posiada monopol Państwo i nikt nie może w tym wypadku konkurować. Oczywiście nie mówi się tutaj o fantowych loteriach i „kółkach szczęścia“ urządzanych na cele dobroczynne. Niech Pan rozzerzy się za czemś realniejszym. Niech Pana również nie irytują ci wszyscy, którzy nękanli kłopotami miłośnikami zwracają się z prośbą o radę do innych. Są ludzie silni i mocni w charakterze, którzy dadzą sobie radę ze wszystkim, zgrzyzą i zniosą każde cierpienie. Są zaś ludzie słabi o słabych charakterach, którzy szukają pomocy innych, albowiem sami są bezradni i nie mogą dać sobie rady ze zmartwieniem.

Jest Pan jeszcze młody, napisał Pan list w podziwieniu na wspomnienie krzywdy jaką wyrządziła Mu tamta kobieta i stał ten żal i zgorzkniały ton. Napewno jednak zdaży Pan jeszcze w życiu poznać uczucie prawdziwej i odważnej miłości, a wówczas będzie Pan jednym z najszcześniejszych ludzi i śmiać się będzie ze swoich słów, których użył w liście. — Narazie ma Pan przed sobą inne, poważniejsze zadanie. Stworzyć sobie podwalny bytu lub znaleźć pracę. I jedno i drugie nie jest łatwe. Ale przecież świat należy do silnych i młodych, którzy twardo idą przez życie. Jest Pan i młody i silny i wierze, że wzięwszy się za bary z przeciwnościami losu — Pan będzie zwycięzcą.

Sensacyjne eksperymenty męczenników nauki

Bohaterski profesor zaszczepił sobie zarazki febrzy. — Do ostatniej chwili życia skrzętnie notował przebieg strasznej choroby, która przyniosła mu śmierć

Tragedia 3 lekarzy, połączonych w letargu

(sb) W ciągu ostatnich kilku miesięcy świat naukowy stracił kilku bohaterów wojenników w walce z chorobami i śmiercią. Przed kilku dniami zmarł profesor Fryderyk Breinl. Całe swe życie poświęcił na badania rozmaitych chorób zakaźnych.

Wielokrotnie zaszczepiał on sobie rozmaite zarazki, badał symptomy choroby i spisywał protokoły. Te „chorobowe pamiętniki“ mają doniosłe znaczenie dla całego świata lekarskiego przy stawianiu diagnozy i leczeniu. Ostatnio Breinl zastrzyknął sobie zarazki febrzy, jaka spotykana jest tylko w Górach Skalistych w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas nie udało się jeszcze nikogo wyleczyć z tej strasznej choroby. 75 procent wszystkich zachorowań kończy się śmiercią. Mimo małych szans uratowania życia, prof. Breinl nie zważał się poddać niebezpiecznemu szczepieniu. Kilka tygodni męczył się on, spisując codziennie przebieg choroby — aż wreszcie zmarł.

Od kilku miesięcy wisi na włosku życie trzech kolegów zmarłego profesora, którzy również pozwolili zastrzyknąć sobie zarazki niebezpiecznej choroby. Chodzi tu o trzech lekarzy w St. Louis w Stanach Zjednoczonych. Od pewnego czasu szaleje w Ameryce śpiączka, a lekarze nie są w stanie znaleźć odpowiedniego lekarstwa.

Po nieudanych eksperymentach na zwierzętach, uczeni doszli do przekonania, że dalsze swe prace naukowe winni prowadzić na ludziach. Wówczas trzej lekarze pozwolili poddać się niebezpiecznym próbom. Od miesięcy znajdują się oni w letargu, a koledzy ich nadaremnie starają się ich obudzić i znaleźć jednocześnie lekarstwo na śpiączkę.

Inny lekarz amerykański dr. Barlow postanowił spożyć zarazki pewnej choroby, szalejącej w Azji, której przebieg jest podobny do cholery. Władze amerykańskie nie zezwoliły jednak na transport zarazków tej choroby z Azji. Wówczas Barlow pojechał sam do Chin, spożył tam niebezpieczny zarazek i wrócił do kraju.

Tutaj dopiero zachorował. Umieszczono go w osobnym pokoju, gdzie lekarz codziennie notował przebieg choroby. Dr. Barlow cierpiał strasznie i ledwo mógł utrzymać pióro w ręku, mimo to jednak prowadzi regularnie swój niezwykle notatnik. Dopiero gdy już zupełnie osłabł, przestał pisać. Lekarze sądzili, że nastąpiła agonja, dziwnym zbiegiem okoliczności Barlow wyzdrowiał.

Niebezpieczne eksperymenty wyko-

nał nad sobą również profesor Haldane w Anglii. Badał on wpływ pewnego gazu na organizm ludzki i w tym celu zamknął się w kamerze, napełnionej trującym gazem. Po kilku godzinach wydobył Haldana nawspół przytomnego. Nie był on już w stanie więcej pisać. Okazało się przytem, że stracił on pamięć i nie jest sobie w stanie nic przypomnieć.

Również profesor uniwersytetu w Cambridge, Józef Bancroft zamknął się na sześć dni w szczelnej kamerze, by wypróbować jak długo może żyć człowiek z pewnym minimalnym zapasem tlenu. Doświadczenia te były potrzebne Bancroftowi dla ustalenia warunków, w jakich znajdują się lotnicy stratosferyczni. Eksperyment ten omal nie zakończył się tragicznie dla Bancrofta.

Tajemnica czaru gwiazd filmowych

Niedbała fryzura „boskiej Grety“. — Zabiegi kosmetyczne Normy Shearer, Joan Crawford i Harlow

(z) Określenie „piękność filmowa“ jest nieścisłe. Wiadomo bowiem, że większość wybitnych artystek kranu nie odznacza się bynajmniej wybitną urodą. Są to jednak kobiety, które charakterystyczną, toaletą i sposobem gry potrafią podkreślić swą indywidualność, wdzięk i czar. Każda kobieta może osiągnąć te same efekty, jeżeli nie będzie ślepo stosować się do mody, lecz szukać tego, co najbardziej odpowiada jej typowi.

Tak naprzykład jedną z najbardziej charakterystycznych właściwości Grety Garbo jest jej fryzura — swobodnie opadające na ramiona włosy, bardzo pielęgnowane, a mimo to nie sprawiają one wrażenia, jak gdyby przed chwilą wyszły spod rąk fryzjera. Włosy swe „boska Greta“ sama pielęguje. Myje je dwa razy tygodniowo w mydle, chemicznie czystym, bez szkodliwych domieszek, i płucze je następnie w wodzie z octem. Greta niema nic przeciwko sztucznemu suszeniu włosów, które przytem systematycznie rozczesuje grzebieniem. Ten sam zabieg stosowany jest co wieczór przed udaniem się na spoczynek.

Norma Shearer posiadająca idealną formę głowy, może pozwolić sobie na bardziej ekscentryczną fryzurę. Artystka ta pamięta jednak, aby włosy jej znajdowały się pod najtroskliwszą opieką. Mydliny z czystego mydła, rozpuszczonego w wodzie — oto najulubieńszy „champion“ tej gwiazdy. Roztwór ten

wcierany kilkakrotnie we włosy, doskonale rozpuszcza brud i kurz, zaś płukanie wodą, ciepłą zrazu i coraz chłodniejszą, stanowi doskonały masaż głowy.

Nawet podczas zdjęć filmowych Norma Shearer nie nadużywa szminki. O tem powinny pamiętać wszystkie kobiety jej typu. Główną troskę stanowią brwi, starannie przyglądzone i w miarę wyszczypane. Dla powiek przy oczach niebieskich odpowiedni jest tusz o odcieniu granatowym, dla ciemnych — brązowy. Stosowanie tego tuszu zalecane jest z wielką ostrożnością. Kobięcie typu Normy Shearer bardzo do twarzy w sztucznych rzęsach. Artystka ta niemal wcale nie używa różu, to też zwolenniczki jej powinny również nie przesadzać w nadawaniu sobie rumieńców.

Typ współczesnej, wyrafinowanej, wytwornej kobiety, jaką jest Joan Crawford, dopuszcza nieco nadmiernego stosowania szminki. I ona sobie może pozwolić na każdą fryzurę — z lokami, szerokimi falami i t. p. Jedyna fryzura całkowicie dla jej typu niedopuszczalna — to zaczesane do tyłu gładko włosy.

Joan Harlow natomiast, dziewczę-wamp, stosuje maquillage, zaokrąglając wszystkie linie jej twarzy. Również Joan Harlow myje swe włosy trzy razy w tygodniu, ażeby zachować ich puszystość, płucze je w cytrynie i chętnie suszy na słońcu, unikając sztucznego ciepła dla tego celu.

Bilety loteryjne nagrodą dla podatników

W Mandżu-Kuo władze skarbowe wpadły na nowy, przyznać to trzeba, oryginalny pomysł zachęcenia podatników do regularnego wpłacania podatków w terminie. Oto wszyscy, którzy do 30 czerwca zapłacili przypadające na nich raty podatkowe, otrzymają bilety loteryjne gratis i franko. Będzie to loteria skarbowa, w której ogólna suma wygranych wyniesie 2.000 dolarów. Pierwsza wygrana liczy 200 dolarów, druga — 100 dolarów, trzecia i następna — po 50 dolarów i t. d. aż do 10 dolarów. Pomysł ten padł na sprzyjający grunt, gdyż wielu podatników skusiła nadzieja wygranej. Pod tym względem Mandżurja wyprzedziła Europę.

Pogoń za chłopcem spowodowała złamanie nogi

Lódź, 5 sierpnia.

(gr) — Na Bałuckim Rynku, jakiś chłopiec skradł handlarce, 53-letniej M. Oksenhendler (Bałucki Rynek 7) — owoce ze straganu. Handlarzka pobiegła za uciekającym i w drodze potknęła się tak nieszczęśliwie o skrzynię, iż padając, doznała złamania nogi.

Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

Czworo drobnych dzieci pod gołem niebem

Eksmisja niegdyś zamożnego kupca w domu przy ulicy Południowej 23

Lódź, 5 sierpnia.

(rg) — Od dwóch dni obozuje na podwórzu przy ul. Południowej 23 cała rodzina pod gołem niebem.

Na łózkach i kozetce, pamiętajacej lepsze czasy, siedzą skulone dzieci w wieku od roku do 7 lat. Ogółem oprócz rodziców znalazło się bez dachu nad głową 4-ro drobnych dzieci.

Rodzina Pisarka, liczącego obecnie 30 lat, wyeksmitowana została w poniedziałek z zajmowanego od szeregu lat mieszkania w domu przy ul. Południowej 23.

Pisarek, niegdyś zamożny i bardzo obrotowy fabrykant, pracujący na „lon“, stracił ostatnio cały majątek i nadmiar złego ciężko zaniemógł.

Stan jego wymagał przeprowadzenia natychmiastowej operacji, wobec czego, na koszt miasta, umieszczono go w szpitalu. Po długotrwałej kuracji Pisarek powrócił na łono rodziny.

Zona jego, nie mając czem wyżywić dżiatwy, znalazła zajęcie — cerowała dziurawe swestry. I to „przedsiębiorstwo“, dające na najskromniejsze utrzymanie — „skończyło się“. Obecnie cała rodzina głoduje, a po uzyskaniu przez właściciela domu eksmisji — wyrzucona na bruk.

Pisarek znany był w łódzkim świecie handlowym. Obecnie jednak, kiedy bieda zajrzała do jego rodziny, nikt się nim nie interesuje i wszyscy zostawili go własnemu losowi...

Robotnicy pilnują maszyn w fabryce w trosce o swe należności. — Strajki okupacyjne. — Unormowanie warunków pracy w przemyśle kotonowym

Lódź, 5 sierpnia.

W fabryce Gastfreunda przy ul. Legionów 13, od tygodnia trwa już strejk okupacyjny robotników. Strejk powstał z tego względu, iż od dłuższego czasu robotnicy nie otrzymywali przy wypłacie pełnej należności i z tego względu za ległości ich urosły do pokaźnych rozmiarów. Gdy w ubiegłym tygodniu zażądali oni całkowitej wypłaty należności — właściciel fabryki oświadczył, że nie ma pieniędzy, ale gotów jest sprzedać kilka maszyn i wypłacić robotnikom zaległości z uzyskanych w ten sposób pieniędzy.

Wobec takiego stanu rzeczy, robotnicy skierowali skargę do referatu karnego przy inspekcji pracy, sami zaś ogłosili strejk, przyczem oświadczyli, że nie pozwolą wywieźć maszyn, gdyż nie mają pewności, czy po ich sprzedaniu, właściciel wogóle nie zamknie fabryki i pozostawi ich bez pieniędzy.

Dziś przed południem odbyć się ma w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy.

Dwa strejki okupacyjne zostały natomiast zlikwidowane. Przedewszystkiem zlikwidowany został strejk w tkalni Strykowski przy ul. Piotrkowskiej 86, gdzie robotnicy zażądali pracy na akord miast pracy dniówkowej. Właściciel fabryki, po przeprowadzeniu pertraktacji, zgodził się na ten postulat. Poza tem zlikwidowany został strejk w hucie szkłanej „Ge-Ha“ przy ul. Nowej 22-24, gdzie chodziło o prawa robotników do urlopu.

W przyszłym tygodniu wydane zostanie orzeczenie inspekcji pracy w sprawie ostatecznych warunków pracy i płac w przemyśle kotonowym. Umowa zbiorowa

rowa, zawarta ostatnio, nie uwzględniła wszystkich postulatów robotniczych, wobec czego wyłoniono specjalną komisję fachową, która miała postulaty te rozpastryć, przedłożyć je, wraz z opinią obu stron, t. j. robotników i przemysłowców inspektorowi pracy, a ten skolei miał wydać orzeczenie obowiązujące.

Zgromadzenie delegatów fabrycznych radzić dziś będzie nad sytuacją. — Dlaczego nie jest przestrzegana umowa zbiorowa

Lódź, 5 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, na dziś do lokalu O. K. Z. Z. zwołane zostało walne zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włóknarzy. Tematem na rad na tem zebraniu będzie sytuacja w fabrykach łódzkich, zwłaszcza powtarzające się stale zatargi w poszczególnych fabrykach.

Mimo, iż w przemyśle włókienniczym obowiązuje umowa zbiorowa główna oraz umowa dodatkowa, przewidująca wszelkie możliwe kwestje, mogące wyniknąć pomiędzy pracodawcami, a robotnikami, strejki okupacyjne są na porządku dziennym, co wypływa w dużej mierze z niekompletnego przestrzegania umów zbiorowych. Na dzisiejszem zebraniu więc delegaci fabryczni mają złożyć szczegółowe sprawozdanie o stosunkach panują-

cych w każdej poszczególniej fabryce, co umożliwi kierownictwu związku zebranie materiałów i zwrócenie się do inspekcji pracy.

Istnieje projekt, aby związki zawodowe wystosowały zbiorowy memoriał do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o powiększenie liczby inspektorów pracy, a to celem umożliwienia częstszych lustracji w fabrykach. Poza tem związki proszą aby wszelkie wykroczenia oraz wypadki nieprzestrzegania umowy zbiorowej były natychmiast kierowane do referatu karnego inspekcji pracy, gdyż skuteczne sankcje mogą w wielu wypadkach zapobiec długotrwałym strejkom okupacyjnym.

Na dzisiejszem zebraniu, jak nas informują, sprawy te będą bardzo szczegółowo przedyskutowane.

Pod tramwajem

Lódź, 5 sierpnia.

(gr) — Na ulicy Pomorskiej ok. nr. 86 dostała się pod tramwaj Emilia Herman, zam. przy ul. Matejki 10. Hermanowa, w chwili gdy przechodziła przez jezdnię, nie spostrzegła, że nadjeżdża tramwaj i odrzucona została na bruk.

Hermanowej udzielił pierwszej pomocy dyżurny lekarz pogotowia miejskiego.

Dwoje ludzi rozszarpanych przez pociąg

Skrwawione szczątki kobiety rozrzucone na przestrzeni 300 metrów. — Mężczyzna zmarł w drodze do szpitala

Katowice, 4 sierpnia.

Wczoraj rano pod Łaziskami Górnymi w pow. pszczyńskim wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch ludzi.

Gdy na przejeździe kolejowym znalazła się jednokonna furmanka, nadjechał pociąg towarowy zdatujący z Jaskowice do Tych.

Pociąg najechał na wóz, który został rozstrzaskany na drobne kawałki. Siedząca na wozie kobieta została wleczona przez koła pociągu na przestrzeni około 300 metrów.

Ciała jej zostało rozszarpane na kawałki, które zostały porzucane po całym torze.

Drugi pasażer wozu, jakiś mężczyzna, został wyrzucony na tor kolejowy. Przybyły lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

W drodze do szpitala nieszczęśliwy jednak zmarł.

Jak się okazało, zabitym jest 28-letni Zygryd Adamczyk zamieszkały w Niewiadomiu.

Nazwiska zabitej kobiety nie ustalono. Prawdopodobnie jest to jego żona.

Dwie dziewczyny targnęły się na życie

Przewieziono je w groźnym stanie do szpitala

Lódź, 5 sierpnia.

(gr) — Przechodnie Al. 1-go Maja byli wczoraj świadkami desperackiego kroku młodej kobiety, która napiła się jakiegoś płynu i padła nieprzytomna na bruk uliczny.

Wzowano pogotowie Czerwonego

Krzyża. Dyżurny lekarz stwierdził ciężkie zatrucie kwasem solnym i, po przepłukaniu denatce żołądka, przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Niedoszłą samobójczynią okazała się Regina Matuszczakówna, zamieszkała przy ul. Legionów 40. Stan desperatki jest beznadziejny.

— Drugi wypadek targnęła się na życie zanotowało pogotowie Czerwonego Krzyża wczoraj wieczorem przy Al. Kościuszki 38. W bramie tego domu znalazłono nieprzytomną kobietę, u której również stwierdzono objawy silnego otrucia.

Desperatką była 24-letnia Kazimiera Szyjewska, zamieszkała przy ul. Wolborskiej 30. Stan samobójczyni jest groźny.

Umieszczono ją w szpitalu im. Prez. Mościckiego.

Krwawa awantura w Rudzie Pabjanickiej

Lódź, 5 sierpnia.

(gr) — W Rudzie Pabjanickiej przy ul. Hochmanowej 3 wynikła wczoraj krwawa bójka pomiędzy właścicielką tego domu i jej córką, a lokatorką, 31-letnią Anastazją Dygą. W rezultacie ranna została Anastazja Dygą.

Sąsiedzi zaalarmowali pogotowie Czerwonego Krzyża. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził rany głowy i potłuczenie pleców.

Nofalniki miejski

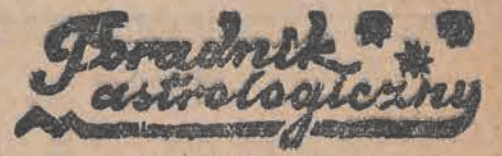
Na froncie wyborczym zaznaczyło się pewne ożywienie. Pojutrze w siedzibie Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie przewodniczących wyborczych komisji okręgowych, którzy otrzymają spisy wyborców. Z dnem dzisiejszym rozpocznie się wywieszanie na bramach domów łódzkich kartek ze wskazaniem, w którym lokalu komisji wyborczej sprawdzić mogą listy wyborcze mieszkańcy danej posesji. Wczoraj odbyło się posiedzenie porządkowego bloku wyborczego. Odbyły się również narady w „chrześcijańskim Komitecie zjednoczonych tożdzian“. Dziś radzić będą w grupie organizacyjnej klasowych, robotnicy tekstylni.

Wkrótce rozpocząć się mają prace, mające na celu przeprowadzenie elektryfikacji okręgu łódzkiego. W planie przewiduje się przedewszystkiem zaopatrzenie w prąd małych miasteczek, a stopniowo również wsi.

Zakład ubezpieczeń społecznych postanowił asygnować większy kredyt na rozbudowę szpitala im. Prezydenta Mościckiego. Do budowane będzie nowe skrzydło gmachu przy ul. Zagajnikowej. W związku z powyższem liczba łóżek, którymi dysponuje wspomniany szpital, powiększy się o 150.

Związki zawodowe kotonarzy występowały kilkakrotnie do przemysłowców o ustalenie stawek akordowych przy wyrobie artykułów, nieobjętych taryfą plac. Powołano odnośną komisję mieszaną, która zebrała całkowity materiał w tej sprawie i przekazała go okręgowemu inspektorowi pracy, p. Wyrzykowskiemu. Orzeczenie arbitrażowe wydane zostanie 17 b. m.

Wine ponoszą poszkodowani, ponieważ nie słyszeli sygnałów ostrzegawczych maszynisty.



5 SIERPIEN 1935 r.

Podczas dzisiejszych godzin rannych panuje sytuacja niejasna. Do godz. 10-ej nie należy rozpoczynać nowych interesów ani budowy domu lub fabryki. Następny okres do południa nadaje się do załatwiania ważnych spraw w urzędach oraz do ubiegania się i obejmowania posad mających związek z metalami i rolnictwem. Od godz. 12-ej do godz. 14-ej należy wystrzegać się nieporozumień z przełożonymi. O tej porze działają ujemne wpływy dla górnictwa i hutnictwa, grozą wypadki i katastrofy. Godz. 15-ta przyniesie powodzenie towarzyskie i zainteresowanie sztuką i literaturą. Między godz. 16-tą a godz. 19-tą dobrze jest zawierać znajomości z osobami płci odmiennej i związki małżeńskie. Okres ten nadaje się także do załatwiania ważnej korespondencji. Koło godz. 20-ej działają pomyślne wpływy dla osób urodzonych między 4-ym a 12-ym sierpnia. Wieczór przyniesie nastrój romantyczny.

Dziecko dziś urodzone — łatwo ulega wpływom innych, skłonne do entuzjazmu, posiada zdolności artystyczne, osiągnie powodzenie w związku z techniką i sztuką.

Dziś w kinach:

- AMOR: — „Biały upiór“.
- CASINO: — „Wesołe szaleństwo“.
- CAPITOL: — „Rece zawiniły“.
- CORSO: — „Szkarpiany kwiat“ i „Ulani, ulani“.
- EUROPA: — „Fedora“.
- GRAND-KINO: — „Krwawe perły“.
- JAR: — „Czarowna noc“ i atrakcje
- MIRAZ — Ekscentryczna dama
- PALACE: — „Niewidzialny promień“
- PRZEWIOSNIE — Nasze słońce
- RAKIETA: — „Idziemy po szczęście“.
- RIALTO — „Roberta“

Hallo! Tu radjo!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 5 sierpnia 1936 r.

1.30—11.00 Przerwa. 11.00—11.57 Południowy koncert z płyt. W programie muz. ludowa. 11.57—12.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronomicznego. 12.00—12.03: Hejnał z Wiesz. Marjackiej w Krakowie.

12.03—12.13 Piosenki w wykonaniu Liljan Harvey — płyty. 12.13—12.23 Dziennik południowy. 12.23—13.15 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 13.15—15.27 Przerwa. 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze z W-wy. 15.45—16.15 „Kolorowe skrawki” — słuchowisko Haliny Hohendliгерówny (dla dzieci) z Wilna.

16.15—17.00 Koncert w wykonaniu Dętej Orkiestry Reprezentacyjnej K. P. W. pod dyr. Zygmunta Zakrzewskiego.

17.00—17.20. Recital śpiewaczy Emy Szabrańskiej. Akompanjuje Władysław Walentowicz.

17.20—17.50. „Na chłopkiem weselu” — suita ludowa Feliksa Rybickiego. Wykonawcy: — Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści

17.50—18.00. „Anegdota z życia Józefa Ignacego Kraszewskiego” — wygłosi Stanisław Wasylewski (z Poznania).

18.00—18.15. Nowe wiersze Grzegorza Timofiejewa w recytacji dr. Jerzego Ronard-Bujarskiego i Celiny Niedzwieckiej.

18.15—18.35. Muzyka taneczna (płyty)

18.30—18.40. Koncert reklamowy.

18.40—19.10. Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — zakończenie meczu piłkarskiego Polska — Węgry.

19.10—20.20. „Pieśni Legionów” — audycja w opracowaniu Alfreda Wóycickiego (z Krakowa).

20.00—20.30. „Od Haydna do Czajkowskiego” I audycja z cyklu „Słynne symfonie”. — W programie Symfonia D-dur (z dzwonami) Józefa Haydna w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Artura Toscaniniego — płyty.

20.30—20.45. „Wędrowka mikrofonu po prowincji”.

20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.

20.55 — 21.00 Pocałunka aktualna.

21.00—21.30. V audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych artystów. W programie koncert f-moll Wykonawca: Artur Rubinstein — płyty.

21.30—22.00. Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. Akompanjuje Ignacy Rosenbaum. W programie pieśni polskie.

22.00—22.30. Transmisja i wiadomości z XI-ej Olimpiady w Berlinie.

22.30—22.35. Muzyka — płyty.

22.35—23.00. Koncert muzyki polskiej w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.30 BUDAPEST. Muzyka cygańska.

17.30 WIEN. Koncert solistów.

18.15 BRATISŁAWA. Recital skrzypcowy.

21.00 BRUKSELA Franc. Koncert symfoniczny z Ostendy z udz. Tino Rossj (śpiew).

21.30 MEDJOLAN. Koncert symfoniczny.

22.50 WIEN. Lekka muzyka wiedeńska.

Rewizji akt personalnych Ubezpieczalni domagają się związki pracownicze. — Audjencja u p. wiceministra Jastrzębskiego

Łódź, 5 sierpnia.

(v) Związki zawodowe, grupujące urzędników Ubezpieczalni Społecznej wystąpiły obecnie z sensacyjnym wnioskiem, który częściowo już zreferowany został wiceministrowi opieki społecznej p. Jastrzębskiemu.

Sprawa dotyczy przeprowadzanych niedawno na terenie łódzkiej Ubezpieczalni masowych redukcji w wyniku których około 400 osób straciło pracę.

W szeregach zredukowanych znaleźli

się ludzie, którzy położyli wyjątkowe załugi w okresie organizacji dawniejszych Kas Chorych, pracowali w instytucji po kilkanaście lat, byli nienagannymi pracownikami i żywicielami rodzin — podczas, gdy w tym samym okresie czasu zastawiono pracowników mających zabezpieczenie materialne, mniej wykwalifikowanych i z mniejszą wyługą lat.

Dla ogółu pracowników nie ulegało wątpliwości, że redukcja 400 osób na ogólną liczbę 900 zatrudnionych, prze-

prowadzona była niedbale i niesprawiedliwie. Tak samo niesprawiedliwie wyznaczane były awanse i dokonane zostało nowe zaszerogowanie pracowników po redukcji plac.

Interwencje w dyrekcji łódzkiej nie dawały rezultatów.

Zresztą w krótkim okresie czasu w Ubezpieczalni zmieniło się czterech kierowników biura personalnego (pp. Nosek, Szcześniowski, Szukala i p. Balcerzak) oraz trzech dyrektorów (pp. Dworski, Chombakow, Wąsowicz i obecnie zastępczo delegowany p. Sierakowski).

Nowe władze niezawsze obeznane były z miejscowymi stosunkami, warunkami, nie znały urzędników i w rezultacie nowych zarządzeń pogłębiał się tylko chaos w stosunkach personalnych.

Redukcje przeprowadzane były nagle pracownikom wypłacano na rękę odszkodowanie z tytułu braku wypowiedzenia trzymiesięcznego i... zostawiano na bruku żywicieli licznych rodzin.

To też przed pierwszym dniem każdego miesiąca napięcie nerwowe urzędników wzrastało do kulminacyjnego punktu.

Obecnie stosunki w Ubezpieczalni uległy pewnej poprawie. Ale nie wynagrodzi to krzywdy tych, którzy zostali wadliwie zaszerogowani lub zwolnieni z pracy i obecnie znajdują się dosłownie na bruku.

Związki zawodowe zatem **ŻĄDAJĄ REWIZJI AKT PERSONALNYCH UBEZPIECZALNI**, rewizji przeprowadzonych redukcji, zaszerogowania i awansów.

W sprawie tej interwenjowały centralne władze związkowe u p. wiceministra Jastrzębskiego. — P. wiceminister Jastrzębski żywo zainteresował się przedstawionymi faktami i prosił, ażeby związki pracownicze w Łodzi, nadesłały w tej sprawie **obszerny memoriał** w szczególności wyliczeniem wszystkich punktów, które mają być wyświetlone oraz z dokładnymi zarzutami odnośnie poprzednich władz łódzkiej Ubezpieczalni. — Jak się dowiadujemy, memoriał taki wysłany zostanie w najbliższym czasie.

Tajemnicze postrzelenie pod Łodzią

Młoda dziewczyna walczy ze śmiercią w szpitalu

Łódź, 5 sierpnia.

(gr) — Nocy ubiegłej dokonano tajemniczego zamachu na życie 18-letniej Stanisławy Bielińskiej, mieszkanki wsi Cieślin pod Łodzią.

Bielińską znaleziono na szosie w pobliżu osady z przestrelonym bokiem, przyczem nabój utkwił w organizmie.

Ranną umieszczono w szpitalu pobliskiego miasteczka. Jak się okazało, kula rewolwerowa dostała się do wątroby i życiu młodej dziewczyny zagraża poważne niebezpieczeństwo.

O tajemniczym postrzeleniu powiadomiono urząd śledczy w Łodzi, który zajął się przeprowadzeniem dochodze-

nia. — Okazało się, że sprawcą zamachu był Stanisław Jankowski, zamieszkały we wsi Niechcice pod Łodzią.

Jankowski zwabił młodą dziewczynę na szosę cieślińską i tam, prawdopodobnie po kłótni, usiłował dokonać zabójstwa. Kula na szczęście nie położyła Bielińskiej trupem na miejscu.

Lekarze szpitalni dokładają wszelkich starań, by uratować ranną. Jankowski zajął się miejscowy posterunek i po przesłuchaniu niedoszłego zabójcy, udeślano go do dyspozycji władz sądowych.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń pomiędzy Jankowskim i Bielińską istniał stosunek miłosny.

Życie Pabjaniec

ARESZTOWANIE PIJAKA.

Znany awanturnik, niejednokrotnie karany za burdy pijackie, Zieliński Władysław, zam. przy ul. Bugaj Nr. 73, nocy ubiegłej znów wywołał zażalenie.

Około godz. 24-ej będąc w stanie opilstwa zaczął bić przechodniów, wreszcie przybył przed dom na Bugaju Nr. 93, i dobijając się do okna gospodarza domu, żądał wódki.

Zniecierpliwiony i podrażniony odmową, powybił szyby w oknie gospodarza. Przybyły posterunkowy P. P. aresztował awanturnika i odprowadził go do komisariatu, gdzie został osadzony w areszcie.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!
W numerze 211 „Expressu” z dnia 30 lipca r. b. został zamieszczony artykuł w „Życie

Pabjaniec” p. t. „Lekkomysłny małżonek”.

Wyjaśnij, że ową pannę przyprowadził do mej żony mój brat, prosząc o przemocowanie, przybyłej z Sosnowca, znajomej.

Na drugi dzień rano pozwoliliśmy pozostać nieznanemu w zamkniętym mieszkaniu, gdyż prosila o możliwość zreparowania bielizny, gdy wrócił do domu, pożegnała się ze mną i opuściła mieszkanie. Po pewnym czasie, dopiero, spostrzegłem brak biżuterji i o wypadku zameldowałem policji.

Upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie sprostowania.

Z poważaniem

(—) Leon Beśka, ul. Legionów 63.

REPERTUAR KIN.

OŚWIATOWE — Złoto
LUNA — Ta albo żadna

Andrzej Zański

Ich pierwsza miłość

162)

Powieść społeczna

Danuta Kreszińska, eksredyżnka w magazynie bławatnym Jana Zarzysza została zredukowana.

Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmując pomoc Zarzysza i od czasu do czasu spytka się z nim.

O spotkaniach tych dowiaduje się narzeczony Danusi Stanisław Reoczyński i po gwałtownej scenie zrywa z ukochaną, nie wierząc, że stosunki jej z Zarzyszem są zupełnie platoniczne.

Kreszińska po wielu przygodach poznała tajemniczego dżentelmena: Karola Ornicza który kupuje wieś Rychlowo, angażując sta rego Kreszińskiego na administratora.

Orlicz, ciężko chory, żeni się z Danusią.

— Żona została w domu — krótko odparł hrabia. Na ten też skończono na ten temat rozmowę, bo światła przygasły nagle a na salę, przy akompaniamencie hucznej muzyki, wbiegła para tancerek, ażeby odtańczyć ekscentryczne tango.

— Niezłe, bestyjka, ma nogi — szepnął, do hrabiego jego towarzysz.

— Owszem — przyznał tamten — ale co do mnie, aczkolwiek przystawie powiada, że dżentelmen woli blondynki, ja wybrałbym raczej tę drugą: jest bardziej pikantna i zuchwała w swojej ciemnej urodzie niż jej o fałszowanym temperamencie partnerka.

— Wszystko rzecz gustu, drogi hrabio — odpowiedział tamten. Poczem, napiwszy się wina, oddał się w niemej kontemplacji śledzeniu ruchów tak bardzo pociągających go nóg tancerki.

— Mam prawdziwego pecha — szepnął wreszcie hrabiemu do ucha — że

jestem tutaj w towarzystwie żony... — A stąd wniosek — zaśmiał się Ryszard — że jadąc do Tuły nie należy brać ze sobą samowaru... Chciał powiedzieć jeszcze coś wesołego, gdy nagle zobaczył coś takiego, co sparaliżowało go na miejscu... Niespodziewanie po czterech miesiącach zobaczył znowu Norę Petrolę. Tancerka zrobiła się jeszcze bardziej smukła i ponętna, niż dawniej. Ubrana była w śnieżną, wieczorową suknię, przy której białości tem czarniejsze wydawały się jej oczy i włosy, a usta bardziej czerwone. Na szyi jej — niby gorące lzy — świeciły diamenty przepysznej kolji, a przez ramiona zwisały niedbale dwa białe lisy... Obok niej stał starszy, niewielki, korpułentny zato mężczyzna o mocno sfaldowanej twarzy i jakgdyby rozlanymi oczach: był to znany finansista, bankier Józef Rodenstam. Piękna pani, podobna w swoim stroju do Wenus, wychylająca się z piany morskiej, rozglądająca się po sali, jakgdyby szukając wolnego stolika. W tej chwili spojrzenia jej spotkały się ze spojrzeniami hrabiego. Ryszard na widok dawnej kochanki zbladł lekko — i niżej pochylił głowę niżli to zamierzał. Ona odwzajemniła mu się ledwie widocznym zmruczeniem powiek, poczem z demonstracyjną serdecznością wsunę-

ła dłoń pod ramię bankiera i zaczęła mówić mu coś widocznie bardzo wesołego, gdyż twarz finansisty rozjaśniła się naraz szerokim uśmiechem. Oboje wolnym krokiem przedfilowali przed lożą, zajęta przez towarzysztwo Ryszarda, ażeby usiąść opodal. Hrabria w dalszym ciągu był pod wrażeniem chwili. Patrząc spođe lba na uśmiech bankiera, uczył gwałtowną zazdrość. Ach, z jaką przyjemnością spoliczkowałby tę tłustą, świecąca potem gębę. I znowu spojrzenia jego zatrzymywały się na pięknej twarzy Nory, która po takiej długiej rozłące wydała mu się jeszcze piękniejsza i godna pożądania. — Czyżbym ją kochał jeszcze? — starał się zanalizować swoje uczucia. I dojść musiał do wniosku, że wciąż jeszcze ciążył na nim magia uroku smagłej tancerki. Zamarzyły mu się jej dziwne, wyrafinowane pieszczoty. Zrobiło mu się nagle gorąco: bo co tu mówić, wiele już kobiet miał w swoim życiu, żadna z nich jednak nie dawała mu takiej rozkoszy jak ona. Duszkciem wychylił jeden kieliszek wina a potem drugi, jakgdyby w strudze alkoholu usiłując zatopić porywające go za gardło wspomnienia... Te jednak natrętne nachylały się nad nim i myśleć kazaly o epizodach, których się nigdy nie zapomina: o dusznych nocach Południa, przepojonych zapachem kwiatów i trwającym do rana szaleństwem!... Przez chwilę przeciwstawić chciał tym wspomnieniom dobroć i miłość Julji. Lecz nadaremnie: cały jego sentyment, wszystkie jego uczucia dla Julji zbladły zaraz, on zaś rozplomił się ogromnym pożądaniem tej kobiety, która, otulona w biały jedwab, stukala się teraz kieliszkiem z kieliszkiem grubego bankiera...

Zazdrość poczęła go kąsać coraz boleśniej. Sytuacja, w jakiej się znalazł, wydała mu się nie do zniesienia. Przez chwilę uczył znowu na swojej twarzy spojrzenie jej baczących źrenic. Starał się zahipnotyzować ją wzrokiem, ażeby zrozumiała, co w tej chwili myśli i jak cierpi. Ona jednak widocznie nie chciała zrozumieć wymowy tych wspomnień, bo zaraz potem odwróciła głowę i uśmiechnęła się do Rodenstama. Szczęki młodego arystokraty zwały się mocniej. Prawda, że zwlekał z napisaniem do niej ostatecznego listu pożegnального. — Później jednak, pod wpływem uczuć, jakie mu okazywała żona, uległ i napisał jej do Karlsbadu długi list, w którym oznajmił jej, że zdecydował się pogodzić z żoną — a co zatem idzie, zerwać z nią stosunki. Wprawdzie na otarcie łez załączył jej do listu czek na bardzo okazałą sumę, lecz widocznie rycerski gest jego nie przeblagał Nory, która, zaciąwszy się, nie odpowiedziała mu nawet słówkiem. I dopiero teraz po wielu tygodniach rozłąki, oboje kochanków zetknęli się znowu — a Ryszard, pojąc oczy jej pożądania godną urodą, przeżywa ciężką gorączkę chwili. — Ach, poco posłałem jej ten fatalny list — robi sobie gorzkie wymówki. — I niemal z nienawiścią myśli o Julji jako tej, która stanęła pomiędzy nim a jego kochanką. Daremnie usiłuje przyprowadzić się do porządku wspomnieniami pieszczotliwej opieki i dobroci kochającej go żony. Wie, że jest niewdzięcznikiem, a jednak nie umie utrzymać w euglach serca, rwącego się do tej drugiej. — Przebac mi, Noro — patrzą błagalnie jego oczy na panią w białych lisach.

(Dalszy ciąg jutro).

CZŁOWIEK SZUKA SPRAWIEDLIWOŚCI...

Sensacyjny romans współczesny

231

STRESZCZENIE OSTATNIH ROZDZIAŁÓW.

Halecki, pracownik biura Wenera, narzeczony Wikty Rogoszówny, usiłował skraść z kasy pieniądze. Został go przy tym Werner i zmusił do napisania listu, w którym Halecki przyznaje się do kradzieży.

Walery Nugat spotkał na ulicy Wenera i poczał go gonić, krzycząc, że to jest Krauser. Rogosz udał się z obłąkanym starcem na brzeg Wisły. Przeglądając gazety, zauważył fotografię Wenera, w którym Nugat poznał Alfreda Krausera.

Elżbieta Wenerowa proponuje Rogoszowi wyjazd zagranicę.

Gdy zniknęła za drzwiami, nie mógł się powstrzymać, by nie wyciągnąć pięści i nie pogrozić.

— Czekał, czekał... — zasyczał — Zapłacisz mi za wszystko... za wszystko... Wpyjdziesz tylko zagranicę, wywieź tylko twojego kochanka, a wtedy przystąpię do roboty... Halecki...

Ostatnie zdanie dokończył w myślach...

Plan, który zamierzał wykonać przy pomocy nieszczęsnego Haleckiego, miał już dawno opracowany i był przekonany o jego celowości...

To musi się udać!

Halecki będzie ślepym narzędziem w jego rękach i zrobi wszystko co mu każe...

Gdy mu powie: zabij, to zabije...

O, bo Werner ma w kieszeni list swojego pracownika, list, w którym niedoszły złodziej setek tysięcy poświadczają własnoręcznym podpisem zamiar okradzenia kasy firmy „Monaco”.

Mysząc o tym wszystkim, Werner stoi ciągle w tym samym miejscu, w którym zostawiła go Elżbieta.

Nagle drgnął niespokojnie, usłyszawszy zbliżające się ku niemu kroki. Zrobił ruch, jakby chciał uciekać.

— Co to się ze mną dzieje?... — oparował się w ostatniej chwili — Kogo ja się boję we własnym moim domu?... Czy nie wolno mi stać na schodach?...

I zwrócił złą twarz na pokojówkę, która schodziła zgóry. Poczul potrzebę wyładowania na kimś złości. To było silniejsze od jego woli, od rozsądku. Wrzasnął nieprzytomnie:

— Czego się tu kręcisz?!... Psiakrew! Marsz do roboty!... Pracować!...

— Przecie ja... proszę pana... — zaczęła bełkotać pokojówka.

— Precz!... Precz!... — ryczał Werner, wymachując rękami — Do roboty! Daj mi spokój!

Rozległ się odgłos otwieranych drzwi. W hallu ukazała się Elżbieta.

— Co to za awantury?! — zawołała groźnie. — Dom warjatów?!...

Werner pierzchnął na górę i, jak skarczony dzieciak wślizgnął się do swego gabinetu, pokojówka pobiegła z płaczem w stronę kuchni.

Elżbieta wróciła do Rogosza, silnie wzburzona i w milczeniu zapaliła papierosa.

Rogosz zbliżył się do niej i rzekł zakłopotany:

— Ja sobie stąd pójdę, proszę pani... To nie ma doprawdy sensu... Pani mąż...

— Zostaniesz tutaj... — rzuciła tonem rozkazującym. — Co ciebie obchodzi mój mąż? Przeszkadza ci?... Nie licz się z nim, bo to jest człowiek niespełna rozumny... Jak tamten stary...

— Pani mąż nie życzy sobie, żebym był tu w mieszkaniu... Domyślam się... I dlatego krzyczy... Wiem dobrze, że on mnie nie lubi... Trudno mi zrozumieć dlaczego, bom mu się niczem nie naraziłem. No, ale wszystko jedno: ma prawo mnie nie lubić... Więc lepiej będzie, jak stąd pójdę, bo to nie jest przyjemne dla mnie, jak ktoś się kłóci przeze mnie.

— Daj spokój, daj spokój, głuptasku — przytuliła go Elżbieta do siebie. — W tym domu ja jestem panią, a nie mój mąż... Zresztą, on nie ma do ciebie żadnej pretensji, a jeżeli jest zdenerwowany i krzyczy, to nie dlatego, że ty jesteś tutaj... Inne są powody...

— Nie, nie... — zaprzeczył energicznie. — Ja go drażnię... Nic dziwnego...

— Nic dziwnego, powiadasz? — zaniepokoiła się zlekka — Jak to mam zrozumieć?...

— No, bo... — mruknął z zakłopotaniem i wskazał oczami na siebie i na nią.

— No, bo... — zaczął znowu i znowu umilkł, nie wiedząc, jak w oględnych słowach wypowiedzieć, że każdy mąż byłby się awanturował tak samo, gdyby żona jego zamykała się z obcym mężczyzną w pokoju.

A Werner miał chyba dostateczne powody do snucia najdalej idących podejrzeń, gdyż nie tak dawno znalazł Elżbietę z nim, Rogoszem, w ciemnym lesie.

Elżbieta odgadła odrazu, co Rogosz ma na myśli, bo, uśmiechnawszy się domyślnie, powiedziała:

— Ach, prawda, jeszcze ci nie mówiłam, że z moim mężem nie mam już nic łączy, pozatem, że mieszkamy jeszcze narazie pod jednym dachem... On nie ma już do mnie żadnego prawa... I oczywiście, nie może mieć z tego powodu nic przeciwko temu, byś tu zamieszkała do czasu, kiedy razem pojedziemy zagranicę... To jest tak samo mój dom, jak i jego...

— Pani mówi ciągle o tej zagranicy, że niby ja mam pojechać, a ja doprawdy nie mogę zrozumieć, co to wszystko znaczy... I ciągle myślę, że to żarty, bo pomojemu, to...

Przerwała mu niecierpliwym gestem ręki.

Umilkł i wzruszył ramionami. Widać było, że sytuacja, w jakiej się znalazł, nie sprawiała mu najmniejszej przyjemności, przeciwnie — dreczyła go swoją nienaturalnością i zewnętrznym przyzorem.

Chętnie byłby stąd poszedł, gdyby nie to, że nie chciał urazić Elżbiety, względem której czuł się niejako zobowiązany...

Czuł się niedobrze w jej towarzystwie niepewnie, obco, mimo, iż ona spoufaliła się z nim całkowicie...

Mówiła mu „ty”, całowała go, obejmowała, on zaś nie mógł ani na chwilę zapomnieć o tej przepaści społecznej, która leżała między nimi...

Mimo, iż mu się podobała, jako kobieta, mimo, iż miał serce wolne, bo Magdę zeń usunął...

Może z tem usunięciem Magdy z serca niezupełnie tak było, ale starał się w to uwierzyć, na siłę wmawiał to w siebie...

Uważał ją — po tem, co ostatnio między nimi zaszło — za niegodną swojej wielkiej, najprawdziwszej miłości, nie widział możliwości załatwienia tego konfliktu...

Zbyt był ambitny, zbyt wysokie miał pojęcie o moralności, by mógł zapomnieć to, co widział na własne oczy...

Czuł w sobie potrzebę reakcji, byłby się teraz rzucił do pierwszej lepszej kobiety — choćby po to, by zrobić niewiedzącej o tem Magdzie na złość, by o niej raz na zawsze zapomnieć...

Tak, ale tą kobietą nie mogła być w żaden sposób Elżbieta, bogata pani, taka przytem dziwna i niepojętna...

Nie rozumiał jej, mimo, iż mówiła mu o wszystkim szczerze, otwarcie, doszukiwał się w każdym jej słowie, w każdym czynie jakiegoś głębszego, ukrytego sensu...

Była mu obca, daleka, nieuchwytna, była dlań zawiłą zagadką...

Nie mówił jej o tem, bo się kłębował, bo nie chciał jej robić przykrości...

I dlatego był jej powolny, dlatego sterczał tu, choć tak bardzo pragnął być teraz sam, pod swoim mostem...

Jeszcze jeden był powód, dla którego musiał tu chwilowo zostać, dla którego nie szukał jakiegoś wykrętu, by stąd wyjść: pragnął dowiedzieć się, jaką to jego tajemnicę zna Elżbieta...

Już otworzył usta, by ją o to zapytać ale ona nie dała mu przyjść do słowa...

Silną niemal posadziła go na tapczanie i sama usiadła obok... Poczestowała go papierosem...

Zapalił... Ona też paliła.

— Jeszcze nie dostałam od ciebie odpowiedzi, Jasiu... — odezwała się po dłuższej chwili skupionej zadumy — Jesz-

cesz mi nie powiedział tego jasno, jak ja ci powiedziałam: czy chcesz mi zaufać?... Czy chcesz złożyć swoje losy w moje ręce?... Mów, Jasiu...

Rozłożył bezradnie ramiona, szukając w myśli odpowiednich słów. Nie znalazł ich.

— No, mów, Jasiu, mów... — położyła swoją dłoń na jego dłoni. — Bądź ze mną szczerzy...

— Właśnie chciałbym być szczerzy... — podchwycił z ożywieniem — Można?

— Trzeba, trzeba, nie tylko można... — spojrzała mu głęboko w oczy. — Chociaż... możesz nie mówić, bo... ja wiem, co mi chcesz powiedzieć... To samo, co w Przylesiu, prawda?...

— Nie pamiętam, com wtedy powiedział... — zmarszczył czoło.

— Powiedziałeś mi... — zasepiła się.

— Powiedziałeś mi, że masz jakąś dziewczynę, że kochasz ją... Tak mi powiedziałeś, ale ja ci na to powiem to samo, com ci już przedtem mówiła: gdybyś miał do mnie więcej zaufania, gdybyś mnie nie traktował, jako bogatej, rozkapryszonej pani, wybrałbyś mnie, a nie tamtą... Bo nie wierze, nie uwierze w to nigdy, żeby tamta, o której mówiłeś, była dla ciebie tak samo dobra, jak ja... żeby kochała się tak samo szczerze... Nie, nie!... Ja w to nigdy, nigdy nie uwierzę... Nigdy, Jasiu!...

Powiedziała to z fanatycznym niemal zacięciem, z niezachwianą wiarą.

Oczy jej błyszczały gorączkowo, twarz miała wyraz ostry, zdecydowany. Rogosz stropił się wyraźnie.

— Prawdę mówiąc... — odezwał się, gdy ona umilkła — Prawdę mówiąc, nie mam już z tamtą nic wspólnego... Owszem, wtedy, gdym był w Przylesiu, kochałem ją... Ale się zmieniło...

— Jasiu!... — Okrzyk radości wyrwał się z ust Elżbiety — Jasiu, doprawdy?!

Zerwała się z miejsca i przez kilka sekund stała w miejscu nieruchomo, wpatrzona tylko w twarz Jana... Z twarzy jej znikła chmura, radosny uśmiech rozchylił jej wargi.

— Jasiu, prawda to?... — powtórzyła po chwili — Ty już tamtej nie kochasz?

— Nie kocham... — odparł, odczuwając przytem przykrość, jakgdyby komuś sprawiał wielką krzywdę. — Nie kocham — powtórzył, westchnawszy ciężko, jakby kamień przygniótł mu piersi.

Elżbieta przypadła do niego i zamknęła mu usta długim, namiętym pocałunkiem...

Rozdział 253

Ważna rozmowa

Długo jeszcze rozmawiała Elżbieta Wenerowa z Rogoszem...

Na dworze zapadał już zmierzch — stylowy zegar, stojący na kominku, wy-

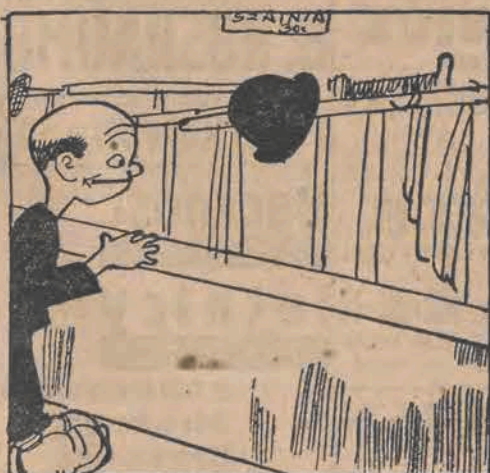
dzwonił już godzinę dziewiątą, a oni siedzieli ciągle na tapczanie w kącie pokoju i — rozmawiali...

(Dalszy ciąg jutro)

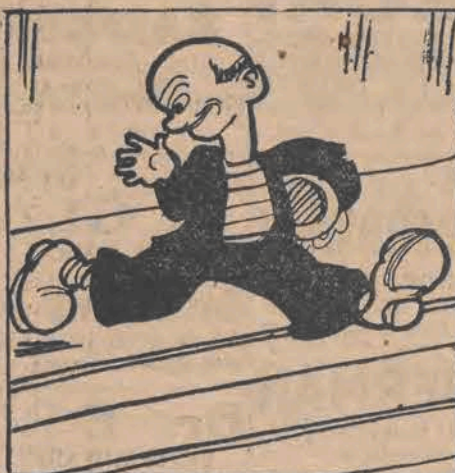
Przygody bezrobotnego Kuby



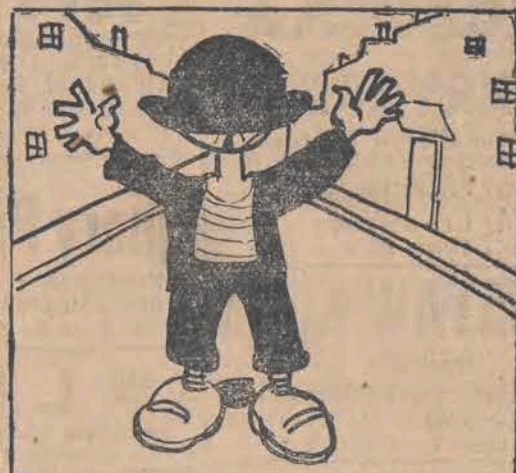
Na dancingu wre zabawa!
Kipi humor! Gra muzyka!
A nasz Kuba w pięknym tańcu
Niby młody żrebak bryka.



Gdy zaś w szatni się ubierał,
Dojrzał nagle piękny „melon”.
„Jakbym ładnie w nim wyglądał”...
Wtedy Kuba rozanielon.



Nie mógł oprzeć się pokusie
I melonik świsał chwacko.
Zostawiając na wieszaku
Swoją szapkę zawadjacką.



„O rozpaczy!” — woła Kuba,
Smutek wielki mając w duszy.
Bo melonik jest za duży
I wciąż spada mu na uszy!

Z obozu polskiego Ostatnie wieści od naszych reprezentantów

Berlin, 5 sierpnia. Po wczorajszych biegach nastąpiło u Walasiewiczówny znaczne pogorszenie stanu nogi. Wczoraj odwiedził Walasiewiczównę gen. Rouppert i kpt. dr. Rettinger. Po zbadaniu nogi okazało się silne naciągnięcie mięśnia. Z dniem dzisiejszym Walasiewiczówna rozpocznie systematyczną kurację nogi.

Binłakowski ponownie naciągnął sobie ścięgno, wskutek czego nie będzie startował w biegu na 400 mtr. Przypuszczalnie jednak do terminu sztafety, w której ma on startować, zawodnik ten będzie się już czuł dobrze i weźmie udział w sztafecie.

Kolarze zaznajomili się dokładnie z trasą. Trasa posiada niebezpieczne zakręty. Maszyny szosowe są gotowe i przystosowane do wymagań trasy. Kolarze nasi trenują codziennie na 80 km., a w piątek trening rozciągnie się na 120 km. —

Polska ekipa jeździecka trenuje codziennie. Ekipa irlandzka — triumfatorzy z Nicei i najgroźniejsi nasi przeciwnicy — nie będzie startować, naskutek tarć z Anglikami.

Strzelcy rozpoczną w czwartek zawody na pistolety, a w sobotę w karabinie. We wtorek strzelcy nasi przeprowadzili ostatni trening, po czym strzelac będą dopiero na samych zawodach.

Wszystkie nasze gimnastyczki znajdują się w dobrej formie i konstytucji fizycznej. Liczne, że walczyć będą o drugie miejsce w turnieju gimnastycznym kobiecym.

Rotholc z dnia na dzień poprawia się i demonstruje coraz lepszą formę. W nadchodzący czwartek odbędzie się eliminacyjne spotkanie Rotholca z Sobkowiakiem.

Polska i Brazylia, jako jedyne dwa kraje, otrzymały specjalne podziękowanie od komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich za sprawne funkcjonowanie biur w wiosce olimpijskiej.

Lekkoatletki polskie startować będą po Olimpiadzie

Berlin, 5 sierpnia. Po zawodach olimpijskich (dn. 18 b. m.), w mieście Vuppertal odbędzie się poolimpijskie międzynarodowe lekkoatletyczne zawody kobiece, w których startować będą pełne olimpijskie ekipy Anglii, Japonii, Austrii, Niemiec i Polski. W dn. 23 b. m. w Warszawie odbędzie się pierwszy mecz kobiecy Polska — Niemcy w biegu na 100 mtr., w rzucie oszczepem i rzucie dyskiem.

Organ olimpijski skonfiskowany w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 5 sierpnia. „Pondelni List“ donosi, iż naskutek polecenia urzędów policyjnych czechosłowackich skonfiskowany został w całej Czechosłowacji organ niemieckiego komitetu o'limpijskiego „Olimpia Zeitung“ za opublikowanie reportażu o przebiegu sztafety olimpijskiej przez terytorium Czechosłowacji.

Owens najlepszym lekkoatletą świata Murzyn wygrywa bieg na 200 mtr. i ustanawia rekord świata w skoku w dal

Berlin, 5 sierpnia. W biegu na 200 mtr. panów rozegrano 8 przedbiegów. Wyniki były następujące: 1 przedbieg: 1) Van Beveren (Holandia) 21,4 sek. przed Beswick (Argentyna) 22,1 sek. 2 przedbieg: 1) Osendarp (Holandia) 21,7 sek. przed Scheinem (Niemcy) 22 sek. 3 przedbieg: 1) Owens (Ameryka) 21,1 sek. (nowy rekord olimpijski) przed Orr'em (Kanada) 21,6 sek. 4 przedbieg: 1) Humber (Kanada) 22,1 sek. przed Gyenes (Węgry) 22,1 sek. 5 przedbieg: 1) Haenni (Szwajcaria) 21,9 s. przed Gourdis (Grecja) 22,1 sek. 6 przedbieg: 1) Theunissen (Połudn. Afryka) 21,7 sek. przed Mac Phee (Kanada) 21,8 sek. 7 przedbieg: 1) Packard (Ameryka) 21,2 sek. przed Grimbeck (Połudn. Afryka) 21,8 sek. 8 przedbieg: 1) Robinson (Ameryka) 21,6 sek. przed Tamnisto (Finlandia) 22,2 sek. Następnie odbyły się międzybiegi które przyniosły wyniki następujące:

1 międzybieg: 1) Orr (Kanada) 21,2 sek. przed Haenni (Szwajcaria) 21,3 sek. i Packard (Ameryka) 21,3 sek. 2 międzybieg: 1) Van Beveren (Holandia) 21,7 przed Theunissen (Połudn. Afryka) 21,9 sek. i Humber (Kanada) 22,1 sek. 3 międzybieg: 1) Owens (Ameryka) 21,1 sek. przed Mac Phee (Kanada) 21,8 sek. i Grimbeck (Poł. Afryka) 21,9 sek. W czwartym międzybiegu zwyciężył Robinson (Ameryka) przed holendrem Ossendarp i Niemcem Neckerman. W finale skoku w dal pierwsze miejsce zajął murzyn Owens, zdobywając złoty medal olimpijski. Ostatnim skokiem Owens ustanowił nowy rekord świata wynikiem 8,06 metrów. Owens uzyskał w swoim czasie już 8,13 m., ale rekord ten nie został uznany.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski przyznano Niemcowi Long 7,87 m. Dalsze miejsca zajęli Tajima (Japonia) 7,77 m., Maffei (Włochy) 7,73 m., Leichum (Niemcy) 7,73 m. i Clark (Ameryka) 7,67 m.

Otwarcie olimpiady żeglarskiej w Kilonji

Kilonja, 5 sierpnia. W Kilonji nastąpiło uroczyste otwarcie olimpiady żeglarskiej. Na uroczystość przybyła z Berlina specjalna sztafeta z ogniem olimpijskim z Olimpji. Ostatni zawodnik sztafety zapalił swoją pochodnią znicz olimpijski na specjalnym statku.

Dzisiejszy program Igrzysk Olimpijskich

Berlin, 5 sierpnia. Program zawodów na olimpiadzie berlińskiej przedstawia się następująco: O godzinie 9-ej rozgrywki wstępne we florecie indywidualnym. O godz. 9-ej pięciobój nowoczesny (pływanie). O godz. 9-ej obrady międzynarodowej federacji kolarskiej. O godz. 10 m. 30 — eliminacje w skoku o tyczce. Startuje 37 zawodników, a wśród nich polak Sznajder. O godz. 10.30 eliminacje dysku panów. Startuje 42 zawodników. O godz. 10.30 dalsze regaty olimpijskie w Kilonji. O godz. 14-ej — mecz polo Meksyk — Argentyna. O godz. 14-ej start chodu na 50 km. Startuje 37 zawodników, a wśród nich polak Bierogowoj. O godz. 15-ej — półfinały na 200 m. panów. O godz. 15-ej — finał dysku panów. O godz. 15-ej — dalsze walki we florecie. O godz. 15.30 — 4 przedbiegi 80 mtr. przez płotki pań. O godz. 16-ej — finał skoku o tyczce. O godz. 16.30 — finał przedbiegów na 110 m. przez płotki panów. O godz. 16.30 mecz hokejowy Japonia — Ameryka. O godz. 17-ej — 4 przedbiegi na 1500 mtr. O godz. 17 — zakończenie floretu indywidualnego pań. O godzinie 17.30 — dwa międzybiegi na 80 m. przez płotki pań. O godz. 17.30 — mecze piłkarskie Polska — Węgry i Egipt — Austria. O godz. 18-ej — finał biegu na 200 mtr. panów. O godz. 18.10 — zakończenie chodu na 50 km. (Startuje polak Bierogowoj). O godz. 18.30 — mecz hokejowy Indie — Węgry. O godz. 19.10 — pokazy i wręczenie medali zwycięzcom. O godz. 20-ej — finały w podnoszeniu ciężarów w wagach średniej i ciężkiej. O godz. 20-ej — dalsze mecze we florecie indywidualnym panów.

Niespodziewany sukces Nojego który zakwalifikował się do finału w biegu na pięć tysięcy metrów

Berlin, 5 sierpnia. Na 5000 mtr. rozegrano we wtorek trzy przedbiegi. Duży sukces odniósł polak Noji, zajmując trzecie miejsce w swoim przedbiegu i kwalifikując się do finału. Wyniki przedbiegów: Pierwszy przedbieg: 1) Cerati (Włochy) — 15:01 sek. przed Siefertem (Dania) 15:02,8, Lashem (Ameryka) 15:04,4, Salminenem (Finlandia) 15:06,6 i Reeve (W. Brytania) 15:06,8. Drugi przedbieg: 1) Hoeckert (Finlandia) — 15:10,2, 2) Close (Anglia) 15:10,6, 3) Noji (Polska) 15:11,2, 4) Hellstroem (Szwecja) 15:12, 5) Hansen (Norwegia) 15:12,6. Trzeci przedbieg: 1) Jonson (Szwecja) 14:54, 2) Murakoso (Japonia) 14:56,6, 3) Vard (Wielka Brytania) 14:59, 4) Lethinen (Finlandia) — 15:00, 5) Zamperini (Ameryka) 15:00,2. W drugim przedbiegu od startu do ostatniego okrążenia zawodnicy biegli w jednej grupie, przyczem prowadzący zmieniali się nieustannie. Noji znajdował się w końcowej części grupy i naprosto usiłował przez dłuższy czas wydstać się na bliższe miejsce. Dopiero w 10-yim okrążeniu polak przechodził na 5-tą pozycję, z której został po chwili znów zepchnięty. Na początku przedostatniego okrążenia gromada zawodników zaczęła się rozciągać. Fin Hoecker uciekł, a za nim utworzył się długi wąż biegaczy, przyczem Noji po mocnym zrywem wydstał się na trzecie miejsce. W ostatnim okrążeniu Noji atakowany był kilkakrotnie przez innych zawodników, ale polak nie pozwolił sobie zdobytej pozycji odebrać. Warto podkreślić, że Noji pokonał zawodników tej klasy, co węgier Kelen, duńczyk Nielsen, japończyk Tanaka, amerykańnik Deckard, belg Rumst i in. Noji robił wrażenie ogromnie zmęczonego.

Zawodnik ten, na tle innych biegaczy, wyglądał bardzo słabo pod względem startu, a wynik swój uzyskał jedynie wysoką siłą woli. Warto nadmienić, że Noji biega zupełnie bez planu: w dzisiejszym biegu aż 9-ciokrotnie wziął krzywiznę z zewnętrznej strony, nadrabiając w ten sposób na każdej krzywiznie niepotrzebnie kilka metrów.

Koszykarze są dobrej myśli i liczą na punktowane miejsce

Berlin, 5 sierpnia. Onegdaj odbył się treningowy mecz koszykarzy polskich z koszykarzami egipskimi, zakończony zwycięstwem polaków w stosunku 41:38. Wczoraj w meczu treningowym koszykarze polscy pokonali olimpijczyków chińskich w stosunku 33:27. Dotychczasowe wyniki spotkań treningowych dowodzą, że polacy znajdują się w doskonałej formie. Zawodnicy nasi sądzą, że uda im się zająć punktowane miejsce w turnieju. Jak się zdaje, silniejsze od naszej drużyny są jedynie zespoły Stanów Zjednoczonych i Filipin.

CZYŚ złożył dar na dobrojenie Armji do dyspozycji Gen. Rydza Smiglego

Jedynе кино dzwiękowe w ogrodzie RAKIETA Sienkiewicza 40, telefon 141-22

IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE z genialną GRACE MOORE Początek w dni powsz. o g. 4-ej, a w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

BOLACH GŁOWY stosuje się proszki ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZOŁKA. Dr. HENRYKOWSKI Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych TRAUQTTA 9, tel. 262-98. Dr. GUSTAW KOHN specjalista akuszer-ginekolog UL. PRĄDUSKIEGO 51, tel. 170-03. Dr. Feldman AKUSZER - GINEKOLOG KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrsta) Telefon 155-77

Dr. KLINGER Dr. B. Hurwicz SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów) ANDRZEJA 2, telefon 132-28. Dr. NITECKI SPEC. CHOROÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18 od 8 do 9.30 rano i od 5-9 wiecz. W niedz. i święta od 9-12 w poł. Ignacy Piechowicz AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE ŚRÓDMIEJSKA 18, tel. 107-79. Dr. med. L. BERMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych CEGIELNIANA 16 telefon 149-07 Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele i święta od 9-1. RÓDJO KUPIE okazynie, nowoczesne, tanio. Szczegółowe zgłoszenia "Głódka".

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani Łódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26 Przyjmuje od 4 do 8 wiecz. DR. MED. M. GLAZER CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE Zachodnia 64, tel. 105-49 przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz w niedziele i święta od 10-12 wpoł. Dr. BRAUN PRZEPROWADZIŁ się na ulicę CEGIELNIANĄ 4, tel. 100-57. Spec. chor. skórnych i wenerycznych i seksualnych przyjmuje od 8-ej do 11-ej, 1-2 i 7-9 w niedziele i święta od 10-1-ej.

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44 Lec. chor. skórnych i seksualnych. Czynną od 9 rano do 9 wiecz. Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7 PORADA 3 ZŁ. LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuej od 4-8 p. poł. Piotrkowska 51 tel. 121-23 Bacność letnicy z Wiśniowej Góry, Stróżewa, Kraszewa Codziennie już od 6 rano można nabyć "REPUBLIKĘ" i "EXPRESS" w willi Kawuli, vis a vis Chłodni u Jamnika

BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (z KOGUTKIEM) AGEPIN usuwa ból, pieczenie, naciężnienie nóg, zmiękca odciski, które te kapieł dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu. PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA Leczenie chor. weneryczn. i skórnych. ZAWADZKA 1 telefon 122-73. czynna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁOTE. Dr. Różaner powrócił Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych NARUTOWICZA 9 tel. 125-98. Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w. TANIO sprzedam prasę żelazną ręczną do wytłaczania oleju, Sad, Podrzeczna Nr. 29.